Rok XVI. Nr. 116. Sobota 23 maja 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. —Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.—Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Audjencje dyplomatyczne.

WARSZAWA, 22.5 (Tel. wł.) Minister spraw zewnętrznych przyjął w dniach ostatnich nuncjusza Laurinego, ambasadora francuskiego Panafié i posła sowieckiego Wojkowa.

Honory liturgiczne.

WARSZAWA, 22.5. (Tel. wł.) Z Jerozolimy donoszą, iż podczas uroczystej Mszy św. odprawionej z okazji święta 3 maja zostały po raz pierwszy oddane konsulowi polskiemu tak zwane honory liturgiczne. Po nabożeństwie odbyło się przyjęcie w konsulacie polskim, na które przybyli m. in. Patryarcha grecki i Wielki Rebin.

Próba nowego zamachu kolejowego?

WARSZAWA, 22.5. (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą, iż nocy ubiegłej jeden ze strażników kolejowych spotkał na torze kolejowym dwuch osobników, którzy, na wezwanie o wylegitymowanie się, usiłowali zrzucić strażnika z toru. Dochodzenie w toku.

Napad dywersyjny w województwie poleskiem.

WARSZAWA, 21-1. (A. W.) Na terytorjum województwa poleskiego we wsi Michalin banda dywersyjna złożona z 55 ludzi uzbrojonych w karabiny systemu rosyjskiego, granaty ręczne i rewolwery napadła w sposób wojskowy na tartak i zabiła 2 urzędników, kilku zaś zraniła, zrabowała pieniądze, poczem rozeszła się. Zarządzony pościg nie dał dotychczas rezultatu. Bandyci podawali się za 6 oddział t. zw. partyzantów zachodniej Białorusi, czyli poprostu za najemników sowieckich.

Dług polski w Ameryce umorzony.

NOWY JORK, 22.5. (A. W) „United Presse" donosi, że poseł polski Wróblewski złożył na ręce sekretarza skarbu bony polskie w kwocie 178 560 000 dolarów, którą to kwotą został umorzony dług polski wobec Ameryki.

Wykłady o Polsce.

WARSZAWA, 22-5. (A. W.) Szereg profesorów wyższych uczelni warszawskich ma wygłosić w maju na uniwersytetach jugosłowiańskich w Belgradzie, Lublanie i Zagrzebiu prelekcje o Polsce. Profesor Cybichowski mówić będzie o konstytucji w Polsce, prof Mogilski o kodyfikacji prawa w Polsce, prof. Filorowicz o budowie administracji a dr. Szerer o kwestji urzędniczej ze stanowiska ogólno europejskiego.

Wyżej wymienieni profesorowie przybyli już do Lublany witani entuzjastycznie przez młodzież i władze.

Organizacja Naczelnych Władz Wojskowych.

WARSZAWA 22.5. (Tel. wł.) Sejmowa Komisja dla Organizacji Naczelnych Władz wojskowych prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad projektem organizacji Rady Obrony Państwa.

Komisja ustaliła brzmienie par. 15, w myśl którego Rada O P. nabiera charakteru jedynie doradczego i stosunek do Rządu będzie w sprawach wojskowych taki, jak w sprawach gospodarczych stosunek Komitetu Ekonomicznego Ministrów do pełnego Gabinetu.

Następnie Komisja przeprowadziła dyskusję nad artykułem 4 określającym kompetencje Ministra Spraw Wojskowych, oraz następny rozdział zawierający organizację Ministerium Spraw Wojskowych.

Referent prof. Stefan Dąbrowski (Ch. N.) dowodził, iż zasada nowożytnej organizacji narodowej jest centralizacja w kierownictwie, a decentralizacja w wykonaniu. Wobec tego oprócz kierownictwa ogólnego istnieją organy kierownicze pomiędzy owem kierownictwem a organami wykonawczymi. Zasady te muszą być ściśle stosowane w organizacji władz wojskowych.

Odpowiedzialność za kierownictwo wojskowe spoczywa na Minist. Spraw Wojskow. W czasie pokoju jest Ministerium odpowiedzialne nietylko szefem organizacji wojskowej lecz jako emanacja rządu jest ono zwierzchnikiem siły zbrojnej państwa. W myśl wniosków Komisji jest ono odpowiedzialne za wszystkie działania Naczelnego Wodza, wobec czego musi mieć nad nim władzę.

Naczelny Wódz jest zatem w myśl Komisji urzędnikiem Rzeczypospolitej, podlegającym Rządowi za pośrednictwem jednego z Ministrów. Artykuł 46 Konstytucji należy interpretować w ten sposób, że na wypadek wojny Minister Spr. Wojskow. jest równocześnie Naczelnym Wodzem skupiającym całą odpowiedzialność i władzę w jednej osobie, co byłoby zgodne z Konstytucją.

Ale poza logiką formalną istnieje jeszcze logika rzeczywistości, która umożliwia, by jeden człowiek w razie niebezpieczeństwa organizował obronę państwa, dostarczał środków materjalnych, przygotowywał rezerwy i t. d.

W myśl swych wywodów referent proponuje, by artykułowi 16 nadać brzmienie: Minister Spraw Wojskowych jest w razie pokoju i wojny Naczelną Władzą Kierowniczą we wszystkich sprawach wojskowych oraz dowódcą sił zbrojnych państwa. W razie wojny oddaje swą władzę nad wojskiem operacyjnem Naczelnemu Wodzowi.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos posłowie Załuska (Z. L. N.) Jedynak (Piast), Kościałkowski (Kl. Pr.), Lieberman (P. P. S.), Komisja odłożyła głosowanie nad artykułem 16 do następnego posiedzenia.

Z Komisji reform rolnych.

WARSZAWA 22.5. (Tel wł.) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu komisji reform rolnych przewodniczył obradom po raz pierwszy przeznaczony do tego przez Marszałka Sejmu wicemarszałek Moraczewski.

Wicemarszałek Moraczewski oświadczył, iż będzie korzystał ze swych uprawnień przewodniczącego i będzie rozstrzygał w razie równości głosów.

Poseł Załuska (Z. L. N.) zaznaczył wobec tego, iż regulamin Sejmu nie przyznaje przewodniczącemu komisji mianowanym z urzędu prawa głosowania.

Ponadto poseł Załuska zwrócił uwagę, iż obecnie wskutek mianowania p. Moraczewskiego przewodniczącym komisji, komisja liczyć będzie 33 posłów wbrew postanowieniu regulaminu sejmowemu który ustala liczbę 31 członków.

Komisja przyjęła art. 29 i 30 dotyczące cen wykupu za grunta przeznaczone do parcelacji. Pozatem przyjęła komisja szereg poprawek posła Staniszkisa Z. L. N.

Pięciu Polaków skazanych na śmierć

(Nieludzki wyrok katów kowieńskich).

WARSZAWA, 22.5 (A.W.) Według wiadomości z Kowna zakończył się tam proces o szpiegostwo przeciw siedmiu Polakom. Pięciu z nich zostało skazanych na śmierć w tem jedna kobieta, jeden chłopiec niepełnoletni i mężczyzna 52 letni. Kilku zasądzonym zamieniono karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

Podejrzane ruchy Szaulisów.

WARSZAWA, 22.5 (Tel. wł.) Z Wilna donoszą, iż na pograniczu polsko litewskiem daje się zauważyć wzmożony ruch wśród band Szaulisów. We wszystkich wsiach granicznych litewskich rozkwaterowane są oddziały Szaulisów.

Równocześnie donoszą, iż Litwini amerykańscy nadesłali na cel organizacji Szaulisów 21 tys. dolarów.

Barbarzyńska ustawa na Litwie Kowieńskiej.

WARSZAWA, 22.5 (Tel. wł.) Z Kowna donoszą, iż Komisja oświatowa Sejmu litewskiego przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy wprowadzającej wyłącznie tylko język litewski jako wykładowy w szkołach powszechnych mniejszości narodowych.

Organizacje mniejszości narodowych na Litwie wystąpiły z protestem przeciwko tej barbarzyńskiej ustawie.

Premjer Grabski nie chce dawać złego przykładu.

WARSZAWA, 22.5. (A.W.) Dzienniki podają, że lekarze zalecili premjerowi Grabskiemu spędzenie urlopu wypoczynkowego w Karlsbadzie ze względu na nadwątlone zdrowie wskutek przemęczenia. Premjer Grabski nie chcąc dawać złego przykładu przez swój wyjazd zagranicę i przyczynić się do wywożenia waluty z kraju postanowił wyjechać na wypoczynek do Krynicy.

Wyjazd p. Warchołowskiego do Brazylji.

WARSZAWA 22.5. (Tel. wł.) Z ramienia Głównego Urzędu Emigracyjnego, wyjechał do Stanu St. Paulo w Brazylji p. Kazimierz Warchołowski w celu porozumienia się z rządem tego stanu o uregulowanie spraw emigracji polskiej

Stosunki polsko-duńskie.

WARSZAWA, 22-5. (A. W.). Minister rolnictwa Janicki wyjechał do Danji. Wizyta ministra ma na celu nawiązanie ściślejszych stosunków między polskiem i duńskiem rolnictwem. Pierwszy krok na tej drodze uczyniono podczas zeszłorocznej wycieczki rolników duńskich do Polski.

Linja lotnicza Poznań — Warszawa.

WARSZAWA, 22.5. (A.W.) Dziś nawiązana została regularna komunikacja lotnicza między Poznaniem a Warszawą. Komunikację na tej linji utrzymuje poznańskie towarzystwo lotnicze „Aero" przy pomocy francuskich samolotów.

Śmierć Marszałka French'a

LONDYN, 22.5. (A.W.) Zmarł tu marszałek French, naczelny dowódca armji angielskiej w wojnie światowej.

Pertraktacje w sprawie Marokka.

PARYŻ. 22.5. (AW.) „Matin" donosi z Madrytu: Potwierdza się wiadomość: bawiący obecnie w Madrycie b. minister Maivy pertraktuje z generałem Primo de Rivera, celem porozumienia w sprawie Marokka. Porozumienie takie ma umożliwić obu państwom przeprowadzenie swojej polityki w Marokku samodzielnie i bez utrudnień. Maivy został przyjęty również przez króla hiszpańskiego.

Jak słychać Francuzi zamierzają rozpocząć akcję przeciwko rezydencji Abdul Kerima, jednakowoż bez obsadzenia tej miejscowości, ponieważ Abdul Kerim celem ochrony przed bombami skoncentrował koło Aidiru więźniów hiszpańskich.

Echa śląskie.

Z Sejmu śląskiego.

KATOWICE, 22.5 (Telefonem) Na ostatniem posiedzeniu komisji socjalnej w dniu 22 b. m. był rozpatrywany projekt ustawy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych. Ministerstwo wyraziło życzenie aby Sejm śląski w przeciągu 3 i pół tygodni przesłał swe uwagi co do tego projektu. Komisja socjalna uważając ten okres czasu za niewystarczający, postanowiła zwrócić się do p. marszałka, aby wraz z konwentem senjorów interwenjował w Ministerstwie o przesunięcie terminu.

Wycieczka do Ojcowa

KATOWICE, 22.5 (Telefonem) Sekcja Wycieczkowa Ogniska nauczycielskiego w Katowicach urządza w czasie Zielonych Świąt dwudniową wycieczkę krajoznawczą do Ojcowa. Zgłoszenia wraz z zadatkiem 5 zł. na koszta wycieczki przyjmuje: Jasiński Józef, naucz., Katowice, Szkoła Wydziałowa, ul. Szkolna.

Nowy gmach Województwa śląskiego

KATOWICE, 22.5 (Telefonem) Prace przy budowie nowego gmachu województwa i sejmu rozpoczęte w zeszłym roku, a przerwane przez zimę zostały podjęte na nowo i postępują szybko naprzód. Ściany zostały doprowadzone już do wysokości parteru. Przy budowie pracuje przeszło 300 robotników. Gmach województwa będzie po wykończeniu najokazalszym w Katowicach i będzie jak wiadomo mieścił biura wszystkich wydziałów województwa, sale posiedzeń i sale klubowe sejmu śląskiego.

Prof. Pilz na zjeździe międzynarodowym

WARSZAWA, 22.5 (Tel. wł.) Na międzynarodowy zjazd neurologiczny w Paryżu wyjechał do Paryża jako przedstawiciel rządu polskiego profesor uniwersytetu jagiellońskiego dr. Pilz.

P. Grabowski szefem propagandy.

WARSZAWA, 22.5 (Tel. wł.) Dotychczasowy poseł polski w Sofji p. Grabowski objął w dniu dzisiejszym stanowisko naczelnika wydziału prasy i propagandy M.S.Z.

Zwycięstwo francuskie w Marokku.

FEZ 22.5. (Pat.) Oddziały francuskie pod przewodnictwem generała de Chambrun stoczyły wczoraj wielką walkę. Wojska francuskie osiągnęły całkowite powodzenie. Bitwa odbyła się w okolicy Aisz.

Spór między Czechosłowacją a papieżem.

PRAGA, 22.5. (A. W.). Wskutek śmierci koszyckiego biskupa Fischera powstał nowy spór między rządem czechosłowackim a kurją papieską, ponieważ rząd czechosłowacki rości sobie prawa do mianowania następcy zmarłego biskupa, które dawniej przysługiwało cesarzowi austrjackiemu. Watykan nie chce jednak przyznać takiego przywileju Czechosłowacji, która wrogo występuje przeciw kościołowi katolickiemu. Kurja rzymska wyznaczyła tymczasowego administratora diecezji koszyckiej.

Przewrót w radioteletonji.

LONDYN, 22.5 (A. W.). Marconi ogłasza w wielu organach prasy, że udało mu się zmienić technikę radiotelefoniczną, że opracował nowy system krótkich fal, które będą niezwłocznie zastosowane i wywrą w radiotelefonji wielki przewrót, bo wymagają znacznie mniejszej energji przy przeprowadzaniu.

Polscy górnicy pod zaborem czeskim.

PRAGA, 22.5 (A. W.) Delegacja polskich górników w zagłębiu morawsko ostrawskiem udała się do czeskiego ministra skarbu z prośbą o udzielenie dodatku państwowego dla bezrobotnych. Minister przyrzekł pomyślne załatwienie tej sprawy w ramie wzajemnego postępowania ze strony rządu polskiego. Delegacja zwróciła także uwagę polskiego posła Lasockiego na to, że obecnie w zagłębiu ostrawsko morawskiem znajduje się 1500 bezrobotnych Polaków i że mają nastąpić jeszcze dalsze redukcje

Bunt na okręcie sowieckim

czy też nowy podstęp bolszewików.

MOSKWA, 22.5 (Pat.) Agencja Telegraficzna podaje, że parowiec sowieckiej floty handlowej „Utrisz“, który wyjechał z Eupatorji zaginął przed kilkoma dniami. Obecnie agencja okrętowa w Odessie otrzymała wiadomość, że nieznani pasażerowie tego okrętu zmusili na pełnem morzu kapitana okrętu do zmiany kierunku w stronę Warny. Kapitan prosi o jak najszybsze uwolnienie opanowanego przez pasażerów okrętu. Istnieje podejrzenie, że okręt uprowadzony został przez byłego jego właściciela przed rewolucją, mianowicie Greka, który rzekomo miał przebywać w Bułgarji.

WIEDEN, 22.5 (Pat.) „Neues Wiener Journal“ donosi z Warny, że władze portowe przeprowadziły rewizję na parowcu rosyjskim, który przed dwoma dniami przybył tam z Odessy. Na pokładzie statku znaleziono wielką ilość broni pochodzenia rosyjskiego, która miała być przemycona do Bułgarji.

Kapitan okrętu zeznał w czasie przesłuchania, że nie wiedział nic o ładunku broni na okręcie, oraz, że zawinął do portu, gdyż skłonili go do tego uzbrojeni pasażerowie. Statek wraz z ładunkiem broni skonfiskowano.

Nowy komisarz dla Palestyny.

LONDYN, 22.5 (A. W.) Dotychczasowy komisarz generalny dla Palestyny Herbert Samuels został odwołany a następcą jego został zamianowany znany generał angielski lord Plumer. Nominacja ta wywołała wielkie wrażenie i była wielką niespodzianką. Oznacza to, że Anglja poważnie liczy się ze zmianą polityki w stosunku do Turcji o ile chodzi o Mossul. Nominacja ta jest przejściową do czasu uregulowania sprawy, ponieważ lord Plumer jest człowiekiem starym i liczy 71 lat.

Rozwiązanie Dyrektorjatu w Hiszpanji

PARYZ, 22.5 (A. W.) Primo de Rivera zawiadomił, że rząd w Hiszpanji obejmie Unja Patrjotyczna; Dyrektorjat ustępuje rozwiązawszy trzy ważne zadania: wewnątrz kraju terror i separatyzm, na zewnątrz zaś kwestję marokańską.

Ekspedycja lotnicza do bieguna północnego.

Wyprawa Amundsena na dwóch aeroplanach.

BERLIN, 22.5 (A.W.) Amundsen który przygotowywał się do wyprawy aeroplanem do bieguna północnego—wyruszył niespodzianie w środę w dwa samoloty, na których znajdowało się 5 osób, wiele artykułów żywności i 4 000 kg. benzyny oraz wiele materjałów potrzebnych. Zadaniem jego jest zrobienie nowych pomiarów. Według ostatnich wiadomości Amundsen miał już z środy na czwartek wylądować na biegunie północnym

Wieści od Amundsena ze Spitzbergu. — Wyprawa prawdopodobnie już dotarła do bieguna.

WIEDEN, 22.5 (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi, że Amundsen wysłał dnia 21 maja o godz 1 popołudniu następującą depeszę z pokładu okrętu „Fram“

Stojąc na Spitzbergu wobec pomyślnych warunków atmosferycznych zdecydowaliśmy się dokonać dziś o godz. 3 popołudniu próbnego startu z Kingsbey. Nasz okręt „Hobby“ wyjeżdża na otwarte morze poza granicę lodową, ażeby móc pośpieszyć z pomocą na wypadek, gdybyśmy musiej opuścić się na morze. Lecieć będziemy w północnym kierunku wzdłuż wybrzeży wysp Duńskiej i Amsterdamskiej. Jeżeli w czasie tego jednogodzinnego lotu wszystko pójdzie dobrze, to będziemy prowadzić dalszy lot do bieguna. Uważamy lot wzdłuż wybrzeży za próbny. Jeżeli wszystko pójdzie pomyślnie, powrócimy do Kingsbey, albo wylądujemy na wyspie duńskiej, gdzie będziemy oczekiwać przybycia naszego okrętu.

„Neue Freie Presse“ dodaje, że postanowienie Amundsena dotyczące rozpoczęcia lotu było niespodzianką, gdyż nikt nie oczekiwał startu przed końcem b. miesiąca. W poniedziałek meteorologowie oświadczyli, że warunki atmosferyczne są pomyślne. Po naradzie Amundsena z Ellsworthem i lotnikami postanowiono rozpocząć lot. Wiadomość o rozpoczęciu lotu została ogłoszona dopiero po pakcie. Jeżeli przyjąć, że lot się udał, to w chwili obecnej Amundsen i 5 towarzyszy wylądowali na biegunie północnym i zajęci są obserwacją a być może znajdują się nawet w drodze powrotnej.

Rząd angielski wobec propozycji niemieckich.

WARSZAWA, 22.5 (A.W.) „Daily Telegraph“ podaje, że Chamberlain ustalił poglądy rządu angielskiego w sprawie propozycji niemieckich w memorandum, które zawiera następujące punkty: Anglja zgadza się na przystąpienie Niemiec do Ligi, jeżeli Niemcy spełnią swoje zobowiązania co do granic wschodnich. Pakt bezpieczeństwa nie może zawierać niczego, coby nie zgadzało się z postanowieniami traktatu wersalskiego które tyczą granic wschodnich. Anglja zobowiązuje się nie przystępować do żadnej umowy sojuszniczej na wypadek wojny w Europie i nie zgodzi się na zmianę traktatu wersalskiego, tyczącą status quo w Austrji oraz oświadcza się przeciw przyłączeniu Austrji do Niemiec.

Skandal teatralny.

(ć) W czwartkowym numerze „Iskry“ ukazało się obwieszczenie komornika sądowego o mającej nastąpić sprzedaży mebli przez publiczną licytację w mieszkaniu p. Zygmunta Rychtera, członka Komitetu Teatralnego. Licytacja ta ma się odbyć w związku z poruszoną na tem miejscu już dwukrotnie sprawą subwencji dla teatru niewypłaconej przez Magistrat.

Pan Rychter, jak i inni członkowie Komitetu Teatralnego, mając zapewnienie ze strony władz miejskich, że subwencja będzie wypłacona, żyrował weksle dyr. Czarneckiego. Obecnie Magistrat cofa swe przyrzeczenie, a meble żyrantów idą na licytację.

Zaznaczamy z całym naciskiem, że nie chodzi nam o osobę dyr. Czarneckiego, którego kłopoty finansowe znajdują swoje źródło w nieopatrznem podjęciu się przez niego kierowania dwóch imprez teatralnych: w Zagłębiu i na Śląsku.

Należy jednak nie dopuszczać do tego, by były wystawione na licytację majątki tych ludzi, których Magistrat powołał do roztoczenia opieki nad teatrem i przychodzenia mu z pomocą.

W Komitecie Teatralnym w sprawach finansowych w pierwszym rzędzie ma głos przedstawiciel Magistratu oraz delegaci Rady Miejskiej. Mieliśmy okazję przeglądania protokułów posiedzeń Komitetu Teatralnego. W dwóch protokułach jest mowa o konieczności przyjścia z pomocą dyr. Czarneckiemu przez zaciągnięcie pożyczki, nim Magistrat wypłaci subwencję. Oprócz podpisów innych członków Komitetu, umieszczony jest także podpis p. Jarży, obecnego wiceprezydenta miasta.

Obecnie, gdy najwyższy już czas realizowania obiecanej subwencji, Magistrat, w którym zasiada ten sam p. Jarża powiada: — Nie dam!

Stanowisko Magistratu jest do pewnego stopnia słuszne, że nie chce on płacić długów dyr. Czarneckiego, powstałych nie z winy władz miejskich. Z drugiej jednak strony słowa dotrzymać trzeba i subwencję należy wypłacić, mniejsza już o to w jakiej formie.

Formę tę wynalazł Zarząd Miasta, uchwalając 5000 zł na kupno urządzeń teatralnych od dyr. Czarneckiego. Pieniądze te mają być użyte na wykupno części weksli, których żyrantami są członkowie Komitetu Teatralnego.

Jest to jednak suma zbyt drobna i nie w takiej wysokości, w jakiej miała być wypłacona subwencja.

Należałoby ją odpowiednio podwyższyć, co przyjdzie z tem większą łatwością, że pojęcie subwencji odpada, a Magistrat za te pieniądze będzie właścicielem nie tylko murów teatru, jak dotychczas, ale i tego, co jest wewnątrz.

Jednocześnie wyjdzie on z honorem wobec tych ludzi, którzy wierząc w wypłacenie subwencji, żyrowali weksle, a obecnie narażeni są na licytację.

Rozwiązanie Rad Miejskich.

Pisma warszawskie podają niesprawdzoną jeszcze wiadomość, jakoby Rząd zamierzał rozwiązać wszystkie Rady Miejskie w całej Rzpltej, ponieważ Sejm nie uchwalił dotychczas Ustawy o Samorządach. Obecne rady miejskie zakończyłyby swój byt za 2 — 3 miesiące, a w jesieni mają nastąpić wybory do nowych rad, które będą urzędować aż do czasu uchwały o Samorządach w Sejmie.

Patrjotyzm gospodarczy.

Bilans handlowy zeszłoroczny, wykazujący znaczną przewagę przywozu nad wywozem, przyprawił nas o takie straty, że zarówno rząd, jak i opinja publiczna zaczęły się poważnie zastanawiać nad środkami, któreby zapobiegły nadmiernemu odpływowi naszej waluty zagranicę.

Rząd, jak zwykle, uciekł się do środków policyjnych, a więc do różnego rodzaju ograniczeń i zakazów, prasa zaś wszelkich odcieni apeluje do patrjotyzmu obywateli i wzywa do zaspokajania naszych potrzeb produktami i wyrobami własnego kraju.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, zarówno zarządzenia władz, jak i wskazania patrjotyzmu gospodarczego, jeżeli nie wyłącznie, to w każdym razie przeważnie, godzą w kieszeń ludności miejskiej, nękanej już od dłuższego czasu wszelkiego rodzaju klęskami i — powiedzmy otwarcie—traktowanej w przeciwieństwie do ludności wiejskiej wprost po macoszemu. Rzecz możliwa, że jest to naturalny wynik stosunku ludności wsi do ludności miast, wyrażającego się liczebnie jak 3 do 1, co w następstwie powoduje hegemonję wsi i upośledzenie mieszkańców miast i miasteczek.

Jaskrawym tego dowodem jest fakt całkowitego zwolnienia od wszelkich opłat i podatków produkcji rolnej i handlu produktami własnej wytwórczości w przeciwieństwie do wielokrotnego opodatkowania produkcji i handlu nawet wyrobami własnymi ludności miast.

Skutki takiego uprzywilejowania są widoczne: w każdym niemal dzienniku polskim codziennie znajdujemy całą litanję ogłoszeń o licytacjach, a więc o ruinie kupców, rzemieślników i przemysłowców, podczas gdy próżnobyśmy szukali sposobności nabycia na licytacji jakiegoś majątku ruchomego, czy nieruchomego, stanowiącego własność mieszkańca wsi. To jest mowa faktów i żadne wykrętne tłumaczenia, żadne skargi fałszywe na nadmierne gnębienie podatkami wsi faktom tym zaprzeczyć nie potrafią.

Mimo tego my, mieszczuchy, traktowani, jako obywatele drugiego rzędu, musimy sobie oddać tę sprawiedliwość, że w chwilach krytycznych zawsze pierwsi stawaliśmy do pracy, pierwsi spieszyliśmy z ofiarami krwi i mienia, gdy ojczyźnie groziło niebezpieczeństwo.

Z całą pewnością możemy też twierdzić, że i obecnie, gdy nadmierny odpływ waluty polskiej zagranicę grozi poważnie sanacji skarbu, mieszkańcy miast w miarę sił i możności, zastosują się zarówno do rozporządzeń i ograniczeń, obmyślonych przez władze, jak i do wskazań sumienia obywatelskiego i nakazów moralnych patrjotyzmu gospodarczego.

Ale niechże nam wolno będzie w tym razie zapytać kogo należy, dlaczego tylko miasta mają ponosić ofiary, podczas gdy wieś wolna jest od nich prawie całkowicie?

Weźmy naprzykład takie ograniczenie wyjazdów zagranicę przy jednoczesnem podniesieniu ceny paszportów. Wieśniacy, żyjąc i pracując w warunkach stokroć zdrowotniejszych, na letniska nie wyjeżdżają, nie licząc oczywiście obszarników, którzy jadą do badów zagranicznych dla przyjemności i dla których żadne ograniczenia nie istnieją, gdyż magiczna siła złotego usuwa wszelkie zapory. Ograniczenia więc wyjazdu dotyczą wyłącznie miast.

Rząd, mając zamiar utrudnić wyjazdy zagranicę, przez usta swych przedstawicieli oświadczył niejednokrotnie, że udostępni ludności korzystanie z letnisk miejscowości kuracyjnych krajowych.

W rezultacie skończyło się na tem, że wszędzie ceny mieszkań i utrzymania w pensjonatach wzrosły, a zdzierstwo przybrało tak potworne rozmiary, że za pokój w takiej Krynicy płaci się tyle, ile kosztuje całkowite skromne utrzymanie 2 osób w miejscowości kuracyjnej zagranicą. Za pokój, przerobiony z chlewa na wsi płaci się więcej niż za wielki lokal z wszelkiemi wygodami w mieście!!!

Rezultat więc ograniczeń wyjazdów zagranicę jest ten, że chorzy i przepracowani mieszkańcy miast muszą lato spędzić w zaduchu, dymie i kurzu miejskim.

Z życia Polaków w Prusach Wschodnich.

Powołanie Związku Polaków — Na wyszkoleniu w Polsce — Banki ludowe w Kwidzynie i Olsztynie — Udaremnienie założenia „Rolnika" — Współdziałanie żydowsko-niemieckie.

W czasie, gdy Polska odzyskała swoją niepodległość, zaczęli także Polacy w Prusach Wschodnich budzić się do życia i łudzić się nadzieją lepszej przyszłości.

Wynikiem tego było powołanie do życia Związku Polaków w Prusach Wschodnich, oraz całego szeregu mniejszych towarzystw i kółek polskich. Utworzono także przy Związku Polaków w Prusach Wschodnich Patronat Spółdzielni Zarobkowych. Zadaniem tego Patronatu było pielęgnowanie Banków Ludowych, założonych już przed wojną światową, oraz powoływanie do życia nowych instytucyj gospodarczych.

Sprawa ta nie była jednakże tak łatwą, jak się zdawało. Banki już istniejące nie miały sił wykwalifikowanych, pracowały w nich Zarządy z małą znajomością fachową. To też nic dziwnego, że czynność ich polegała wyłącznie na przyjmowaniu wkładek i udzielaniu pożyczek długoterminowych. Dla rozszerzenia działalności banków trzeba było postarać się o siły w mniejszym lub większym stopniu wykwalifikowane.

W tym celu wysłał Patronat Spółdzielni Zarobkowych na dłuższy przeciąg czasu rodowitych Warmjaków i Powiślan do Polski, którzyby po nabyciu wiedzy fachowej, zwłaszcza z zakresu nowoczesnej bankowości, powrócili na teren Prus Wschodnich i tam zajęli się bankami. Po niedługim czasie zauważono już skutki takiego postąpienia. Zwłaszcza Banki Ludowe w Kwidzynie i Olsztynie wzniosły się pod kierownictwem nowych sił na wyższy poziom. Liczba ich klijentów wzrastała z dnia na dzień, coraz szersze koła Polaków — a nawet Niemców — zgłaszały się do polskich banków. To też, gdyby nie była nastąpiła inflacja, z pewnością te spółdzielnie obracałyby pokaźnym kapitałem.

Pomyślne rezultaty dały zachętę do nowych dążeń w kierunku spółdzielczym. Już z końcem roku 1922 powstała myśl założenia w Olsztynie spółdzielni zakupu i sprzedaży rolniczych narzędzi i produktów pod nazwą „Rolnik". Projekt ten przyjęto z wielkiem zadowoleniem, wiedzieli bowiem rolnicy dobrze, jakie korzyści z tego handlu ciągną Niemcy i żydzi. W maju 1923 roku „Rolnik" został założony i wkrótce potem sądowo zapisany w rejestrze handlowym. Cała sprawa przedstawiała się jaknajlepiej. Radzie nadzorczej udało się nająć spichlerz wraz z lokalem, przeznaczonym na biura „Rolnika". To też wszystko zapowiadało, że „Rolnik" w krótkim czasie zostanie uruchomiony.

Lecz nagle zaskoczył Polaków niespodziewany cios. Niemcy zrozumieli, że założenie „Rolnika" w Olsztynie może się stać dla nich wielkiem niebezpieczeństwem na przyszłość. Przedewszystkiem żydzi, którzy — jak już wyżej wspomniano — dorabiali się na polskich robotnikach, bali się, że stracą wielu klijentów. „Heimatdienst", pracując nad zniszczeniem ducha polskiego, obawiał się, że straci grunt pod nogami. Zaczęto więc przeciwdziałać.

Do otworzenia nowego zakładu zbożowego potrzebna była t. zw. „Groshandelserlaubnis". Celem uzyskania jej, zwrócił się zarząd „Rolnika" do „Handelskammer" w Olsztynie. Urząd ten nie udzielił zezwolenia, motywując odmowę tem, że zakładów zbożowych w Olsztynie zadużo. Odmowa nie była uzasadnioną, gdyż w tym właśnie czasie udzielono „Groshandelserlaubnis" żydom, nie posiadającym handlu zbożowego.

Tak więc poszły na marne zabiegi Polaków w kierunku założenia spółdzielni.

Nastroje włościaństwa rosyjskiego.

Według urzędowych danych sowieckich, obecna sytuacja na wsi sowieckiej w dalszym ciągu jest niepomyślną dla bolszewików, wobec coraz bardziej wyrastającej aktywności politycznej włościaństwa rosyjskiego i wobec całkowitego zaniku tendencji komunistycznych na wsi rosyjskiej.

Aktywność polityczna włościaństwa rosyjskiego zaznaczyła się zupełnie wyraźnie podczas ostatnich wyborów do sowietów wiejskich. Podczas tych wyborów włościanie nietylko interesowali się szczegółowym ich przebiegiem, lecz wszędzie starali się owładnąć miejscowym aparatem administracyjnym, co też udało im się dokonać w wielu miejscowościach, gdzie podczas wyborów przeprowadzili oni własne listy kandydatów, pomijając zupełnie komunistów wiejskich.

Bolszewicy zdają sobie dobrze sprawę ze znaczenia tego zjawiska i pragną wykorzystać go dla swych celów, czyli — jak mówią w Moskwie — wlać ruch włościański w koryto legalności sowieckiej. Nie udaje im się to jednakże: ruch włościański obecnie jakgdyby rzeczywiście płynie tem korytem i nie posiada cech otwarcie antysowieckich, lecz wynikająca stąd wspólność dążeń sowiecko-komunistycznych i włościańskich jest iluzoryczną.

Aktywność polityczna włościaństwa potęguje się w kierunku niepożądanym dla władzy sowieckiej i bynajmniej nie ma na celu zaprowadzenia ustroju komunistycznego w życiu wsi rosyjskiej. Dążenie włościan do owładnięcia sowietami niższych stopni nie powoduje się bynajmniej przeświadczeniem o konieczności tyle reklamowanej przez bolszewików „smyczki" z władzą komunistyczną, lecz, przeciwnie, jaskrawo uwidocznionem dążeniem do opanowania tej władzy, do wyeliminowania z organów administracji wiejskiej wszystkich żywiołów obcej wsi i nadewszystko — komunistów.

W ten sposób opanowanie niższych szczebli sowieckiego aparatu administracyjnego jest w ogólnym rozwoju rosyjskiego ruchu włościańskiego zaledwie jednym z etapów, po przejściu którego niewątpliwie sprzeczności, istniejące pomiędzy tendencjami partji komunistycznej z jednej strony, a dążeniami i sympatjami masy włościańskiej z drugiej, bynajmniej nie osłabną.

Lecz ewentualna pozycja włościaństwa w tym wypadku wzmocni się przez posiadanie trwałej bazy w postaci znajdującego się w jego rękach aparatu na wsi, co umożliwi włościaństwu dalszą walkę ze znienawidzoną władzą w bardziej pomyślnych warunkach. Praca w organach sowieckich jest bowiem dla włościaństwa dobrą szkołą, dającą mu duże doświadczenie. Sprzyja ona przedewszystkiem zwalczeniu zgubnego prowincjonalizmu i wzmacnia świadomość wspólności interesów włościańskich poza granicami danego powiatu, gminy i wsi.

Świadomość ta niewątpliwie wzrasta stale i coraz bardziej wyraźnie zaznacza się sprzeczność pomiędzy interesami partji komunistycznej i interesami jako takiej, reprezentowanej nawet w poszczególnych wypadkach przez komunistów.

Rps.

List z Warszawy.

Wiosna a sport.—Słoneczne kąpiele i zabawy na nadwiślańskich plażach.—Wyścigi konne i gra w „totka"—Wzrost liczby taksometrów.—Dom Ludowy... jako pomnik Konstytucji Marcowej — Koronacja „Królowej Pracy" świętem radości i pożytku.

Stolica żyje pod przemożnym wpływem wiosny. Wbrew przepowiedniom dzisiejszych Wernyhorów, a nawet instytutów meteorologicznych, jakoby sezon letni miał obfitować w opady atmosferyczne—panuje u nas niezwykła pogoda, niezakłócona najmniejszym nawet deszczykiem. Wpływa to znakomicie na rozwój sportu we wszelkich jego przejawach.

A więc przedewszystkiem sport rzeczny, tj. żegluga wiślana kąpiele wodne i słoneczne, które ściągają dziesiątki tysięcy wybladłych obywateli Warszawy obojga płci, żądnych zdrowej i miłej rozrywki... na plaże, które w dotychczasowej liczbie i wielkości nie odpowiadają faktycznym potrzebom. W tem zrozumieniu znane przedsiębiorstwo sportów wiślanych „B-ci Kozłowskich" zbudowało nową plażę, urządzoną według wymagań tego rodzaju techniki. Liczne statki parowe, motorowe i żaglowe przewożą codziennie nieprzeliczone tłumy w okolice Bielan, Włocławka, Płocka i in. przy dźwiękach upajającej muzyki.

Nie obchodzi się—jak zwykle—bez tragicznych wypadków, gdzie niema dnia, żeby 2, 3 lub więcej osób nie pogrążyło się w śmiertelnych nurtach królowej rzek naszych.

Drugą odmianą sportu, żywo interesującą publiczność stołeczną—są wyścigi konne, na których kąpią się ludziska podwójnie, a więc w słońcu i potach, spłukując się w totalizatora. Jest to prawnie usankcjonowany hazard. Plac wyścigowy jest miejscem „rendez vous" najwytworniejszej publiczności stolicy, a równocześnie rewją elegancji i mody.

Sport piłkarski jest tutaj jeszcze — że tak powiem—w pieluszkach, o czem świadczą porażki w zawodach z Krakowem i Radomiem. Nie znaczy to, by nie pracowano nad rozwojem gry footbalowej. W zawodach z Czechami Warszawa wyszła na remis.

Wreszcie tennis, który rozwija się świetnie czego wyraz dali Anglicy na niedzielnych zawodach o puhar Davisa.

Warszawa dziwnie walczy z wzrastającym ruchem ulicznym, co najlepiej ilustruje wzrost liczby automobilów pasażerskich, t. zw. taksometrów, których uruchomiono do dnia 15 bm. około 550, a oczekuje dalszego uruchomienia jeszcze 2 000.

„Kurjer Czerwony" i „Express Poranny" w dalszym ciągu rozwijają myśl uświetnienia koronacji „królowej pracy" przez ufundowanie sumptem społecznym i państwowym — Domu Ludowego, jako pomnika uchwalenia Konstytucji Marcowej. Niedziela 24 b. m. ma być dniem zabaw i widowisk ludowych. Świat artystyczny i sportowy przyjmuje udział w postaci popisów, zawodów itp. gier, które zakończy wspaniały festyn wieczorowy na Rynku Starego Miasta... w morzu świateł i reflektorów, na tle odpowiednio udekorowanych staropolskich kamienic Baryczków, Fukierów i innych. Stroną dekoracyjną zajmuje się znany mistrz tej sztuki, p. Drabik, artystyczną — reżyser teatru Narodowego, p. Owerłło.

„Królowa Pracy" symbolizować więc będzie oprócz dotychczasowych cnót — jeszcze pożytek i radość społeczną.

Marjan Urbańczyk.

MIGAWKI.

Napewno wlazł!..

Przysłowia są podobno mądrością narodów. Ale jak wszystko na tym świecie bywa takie, lub owakie, tak się ma sprawa i z przysłowiami: są przysłowia i przysłowia. Jedne zrozumiałe, pojętne dla wszystkich, w innych trudno się domacać sensu czy prawdy.

Przeczytałem gdzieś, naprzykład, że „w maju, jak w jaju“. Głowiłem się dzień cały i całą noc, dlaczego, jak w jaju? Czy nie lepiejby było: jak w maju, jak w gaju? Dlaczego koniecznie w jaju i czy istotnie w jaju tak przyjemnie?

Zapytałem się mej połowicy. Zrobiła wielkie oczy i burknęła:

— Idź, zapytaj się kury, lub koguta, to ci powiedzą, jeżeli ich pamięć nie zawiodła.

Ma się rozumieć, że wobec tego starałem się zapomnieć o dręczącej mię zagadce i aby ułatwić pracę zapomnienia komórkom mózgowym, zacząłem częściej zaglądać do kieliszka.

Robak ciekawości czy też żądza wiedzy, a może i oboje razem gryzły mię nadal. I byłbym napewno marnie swój żywot zakończył, gdyby nie przypadek szczęśliwy.

W chwili właśnie, gdy gasiłem żądzę wiedzy w filiżance (było to w święto) wpadł mi do ręki jakiś dziennik, w którym wyczytałem, że w dzień Wniebowstąpienia: „Bóg w niebo, robak w mięso, kwas w piwo, djabeł w babę“. Mój umysł badawczy zajął się natychmiast sprawdzeniem wiarogodności tego przysłowia zapominając o jaju. Co do Wniebowstąpienia — nie miałem żadnej wątpliwości; z robakiem w mięsie pogodziłem się, jak i z kwasem w piwie, bo to łatwo sprawdzić w pierwszej lepszej jadłodajni. Pozostawało tylko przekonać się, czy istotnie w dniu tak uroczystym djabeł wchodzi w babę.

Wypiwszy tedy „na chybcika“ jeszcze kilka flifek, pobiegłem do domu, a widząc żonę przy kominie, pytam prosto z mostu.

— Czy wlazł już, czy nie?

Tyś widzę pijany! Kto miał właźć i gdzie?

— Ano, duszko, — mówię, — znasz przysłowie, że dziś: „Bóg w niebo, robak w piwo, te... tego... mięso w piwo, a djabeł w babę“. Więc wlazł, czy nie wlazł?

Trzymała w rączce garnuszek trzylitrowy zapewne z wodą gorącą i tak się przeraziła, że naczyńko wypadło jej z ręki wprost na moją głowę...

— Widocznie wlazł! — przemknęło mi po głowie wraz z garnuszkiem.

W jednej chwili znalazłem się za progiem.

Po ukojeniu bólu olejem, którego część musiała mi się dostać przez świeżo zrobiony otwór do mózgu, siadłem do napisania tej migawki ku przestrodze podobnych mi istot.

Widzicie tedy, mili współnieszczęśnicy, że już wlazł istotnie. Ulży wam tam ta pewność i pocieszy, gdyż znać będziecie źródło wszystkich majowych i późniejszych przyjemności domowego pożycia.

— Tak wlazł niewątpliwie! — powtarzam po raz setny, trzymając się za obandażowaną głowę, która mimo bólu zaczyna pracować nad rozwiązaniem zagadki:

— Wlazł, to prawda, ale kiedy wylezie?

—am

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 Sobota	Dziś Dezyderiusza b. m. Jutro Donacjusza m. Wsch. słońca 5.04 Zach. „ 6.14

Z TEATRU.

W KATOWICACH

Sobota: 4-ta popoł. „Gałganek“, komedja w 3-ch aktach Nicodemiego. 8 ma wieczorem „Zabawa w miłość“, komedja Stan. Kiedrzyńskiego.

Niedziela: 3.30 popoł. „Gałganek“. 8 ma wiecz. „Zabawa w miłość“.

Program koncertów stacji radjofonicznej „P. T. R.“ w Warszawie

(Fala 385 mtr.)

Program na sobotę, 23 maja.

Od godz. 18-ej do 19-tej

Koncert zespołu orkiestr. A. Adamusa 1) Offenbach Fantazja z op. „Piękna Helena“; 2) Pieśni i kuplety operetkowe w wykonaniu artystów Teatru „Nowości“; 3. A. Adamus — „Marocco“ shimmy; 4) Adamus — „Rule“ boston. Komunikat „P. A. T.“ Biuletyn meteorologiczny.

Osobiste.

(g) B. dyrektor państwowej szkoły technicznej kolejowej w Sosnowcu, p. S. Gadomski, został zaangażowany na zastępcę inż. Nowakiewicza, kierownika wydziału drogowo budowlanego sejmiku będzińskiego.

Zebranie likwidacyjne obchodu święta 3-go Maja.

Zarząd P. M. S. w Sosnowcu zawiadamia, iż zebranie likwidacyjne miejscowego komitetu obchodu 3-go Maja odbędzie się w poniedziałek, dn. 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. na plebanji.

Członkowie zarządu P. M. S., przewodniczący poszczególnych sekcji, oraz osoby, które brały udział w pracach komitetu, proszone są o łaskawe przybycie.

Do komitetów 3 Maja.

Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej zwraca się do wszystkich organizatorów całego powiatu o łaskawe nadesłanie treściwego sprawozdania z obchodu i wykazów zbiórki na ręce dyrektora Mazura, Seminarjum, Wawel 1 Sosnowiec. Ze sprawozdań tych powstanie księga pamiątkowa, którą prześle się do Zarządu Głównego Macierzy w Warszawie.

Zarządy Kół Macierzy w Zagłębiu, komitety miejskie i stowarzyszeniowe mają zebraną gotówkę wpłacić pocztą, jako dar narodowy 3 Maja do Banku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, ul. 3 Maja w Sosnowcu, gdzie się tymczasowo lokuje gotówkę, o czem należy zawiadomić Zarząd Okręgowy Macierzy. Komitety wiejskie gotówkę prześlą do pana starostu, a sprawozdania na ręce p. inspektora Stajnera, starostwo Będzin. Sprawozdania i dar narodowy należy przesłać możliwie zaraz.

Skład Komitetu Teatralnego.

(ć) Na onegdajszem pierwszem organizacyjnem posiedzeniu Komitetu Teatralnego na przewodniczącego Komitetu wybrano ławnika Magistratu Sosnowieckiego, p. Janika, na wiceprzewodniczącego — p. Cz. Kowalskiego. Skarbnikiem został p. Angier. Pozatem w skład Komitetu wchodzą pp.: Kwinta, Ćwierk i Litewka.

Wiec na podwórku

(ć) Jak już donosiliśmy, socjalistyczny Magistrat Sosnowiecki spłata pepeesowcom figla i rozpoczął roboty brukarskie na ul. 3-go Maja, wskutek czego nie mógł się przed dworcem odbyć wiec, zwołany przez posła Stańczyka. Wobec tego pan poseł zebrał swych zwolenników na podwórzu domu Kasy Chorych przy ul. Kołłątaja. Wiec odbył się spokojnie. Niedopuszczalną jest tylko rzeczą by wiece odbywały się na podwórzu instytucji społecznej.

Mnożna urzędnicza na czerwiec.

Rada ministrów na podstawie art. 5 ustawy o uposażeniu urzędników uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu zniżyć mnożną na czerwiec o jeden punkt, tak, że obecnie wynosić ona będzie 40 punktów.

Postanowiono natomiast podnieść urzędnikom dodatek mieszkaniowy z ważnością od 1 kwietnia r. b.

Ze zjazdu śpiewaczego w Kielcach

W jednym z półmiejscowych dzienników ukazało się sprawozdanie ze zjazdu śpiewaczego w Kielcach, w którem jest rażący brak dokładności. Aby nie wprowadzać w błąd opinji publicznej, jako bezinteresowny uczestnik tegoż, pozwalam sobie wzmiankę tę nieco uzupełnić.

Nawiązując do urzędowych danych, należy stwierdzić, że Sosn. Two Muzyczne pod batutą dyr. Guzikowskiego osiągnęło 263 punkty, czyli taką wysokość, jaką żadne z T-w biorących udział w zjeździe, poszczycić się nie może.

Sosn. T-wo Muzyczne dowiodło, że krzewienie pieśni polskiej w równej mierze leży głęboko na sercu, tak chórom zespołu mieszanego, jako też i męskiego.

Nielada ten sukces postawił zespoły Sosn. T-wa Muzycznego w rzędzie najwybitniejszych drużyn śpiewaczych województwa Kieleckiego.

Całe Zagłębie, a szczególnie miasto Sosnowiec może być dumne, że posiada w swoich murach tak poważne zespoły śpiewacze.

Jestem przekonany, że wielce zaszczytne miejsce jakie zdobyte zostało przez zespoły T-wa, umocni je w dumie i zdobytą palmę pierwszeństwa, na wszystkich projektowanych w przyszłości zjazdach, pięknością wykonywania utworów, zatrzyma na długie lata. Cześć Pieśni Polskiej!!! Cześć Zwycięzcom!!! Uczestnik Zjazdu.

Wycieczka słuchaczy kursów wieczorowych.

(g) W związku z zakończeniem kursów wieczorowych dla dorosłych w powiecie, prowadzonych przez sejmik będziński, powiatowa komisja oświaty pozaszkolnej postanowiła zorganizować dla słuchaczy 5 dniową wycieczkę do Krakowa, Wieliczki i Ojcowa.

Wycieczka odbędzie się pod kierownictwem członka komisji pozaszkolnej p. T. Żebrowskiego.

Katastrofalny wypadek.

(l) Jak nam komunikują, w domu Laudona przy ul. Modrzejowskiej 10 (w podwórzu) wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek.

Oto balkon, na którym bawiło się, przysłuchując się popisom kataryniarza, dziesięcioro dzieci żydowskich, oberwał się, przyczem dzieci poniosły dotkliwe rany. Z pośród nich kilkoro jest ciężko rannych, kilkoro nie odzyskało jeszcze przytomności, reszta zaś poniosła lżejsze obrażenia całego ciała. Oprócz tego spadający balkon przygniótł stojącą pod nim stróżkę, przyczem nieszczęśliwa kobieta została raniona w głowę i ma połamane żebra, obojczyk i nogę. Ofiary wypadku odniesione zostały do mieszkań, przyczem zachodzi obawa, że kilka z nich przypłaci to życiem.

Profanacja cmentarza.

Piszą nam z miasta: Ludność z kolonji Walcowni Renard, Dańdówki i z Sielca obrała sobie cmentarz w niedzielę i święta na miejsce poobiednich spacerów i odpoczynku. Widzi się tam całe rodziny z psami, gromadki leżących i siedzących. Mężatki z dziećmi w wózkach. Młodzież urządza sobie schadzki z głowami nakrytemi, głośno flirtuje i pali papierosy.

Zaiste czyżby już tak nisko upadło poczucie poszanowania cmentarza?

Organizowanie się kupiectwa polskiego.

(g) Celem zorganizowania kupiectwa polskiego w powiecie będzińskim w jedną całość, zarząd Stow. polskich kupców w Dąbrowie przystąpił do tworzenia pododdziałów we wszystkich okolicznych miejscowościach.

W ubiegły czwartek zorganizowano tego rodzaju pododdział w Zagórzu, gdzie w obecności przedstawicieli zarządu Stow. kupców polskich w Dąbrowie i przy udziale przeszło 40 osób, postanowiono jednomyślnie powołać do życia wspomnianą placówkę.

Na posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem p. Zurka, omówiono obszernie zakres pracy, poczem dokonano wyboru zarządu pododdziału, do którego powołano pp. H. Gocyłę (prezes), W. Neumana (zastępca), A. Bernata (sekretarz), J. Zurka (skarbnik) oraz członków pp. Placka i Musialika.

Do pododdziału należą również kupcy z Klimontowa, Niemiec i okolicy.

Poranek dla młodzieży.

Dnia 24 maja r.b. t. j. w niedzielę odbędzie się, jak zwykle, w kinie „Udziałowem“ poranek dla młodzieży z nader urozmaiconym programem. Dochód z poranku przeznacza się na 8 sosnowiecką drużynę harcerską im. Tadeusza Kościuszki. Część koncertową wypełnią druhowie z danej drużyny. Do obrazu przygrywać będzie orkiestra powyższej drużyny. Ponieważ drużyna 8 cieszy się sympatją na tutejszym terenie, przypuszczamy więc, iż sala wypełniona będzie po brzegi.

W sprawie biletów powrotnych.

(g) Możeby władze kolejowe, choćby ze względu na akcję oszczędnościową rządu, pomyślały wreszcie o wprowadzeniu powrotnych biletów kolejowych, co byłoby udogodnieniem dla podróżnych i zaoszczędziłoby pracę, oraz poważną sumę na zbędne bilety.

W sprawie tej występujemy od trzech lat i, jak dotychczas, bezsku

ecznie, aczkolwiek władze kolejowe przy każdej sposobności zapewniają, że biorą pod uwagę życzenia opinji publicznej, tymczasem, dzięki jakiemuś konserwatyzmowi, czy biurokracji, marnuje się poważne sumy i żadną miarą władze kolejowe nie chcą wprowadzić udogodnienia, stosowanego oddawna na Zachodzie.

Możeby tą „drobnostką" zajęli się wreszcie dygnitarze z teczkami, spacerujący bezcelowo po dworcach kolejowych, chodzi tu bowiem o skarb państwa.

Znów pobicie policjanta

(g) Posterunkowy Jarno, przechodząc onegdaj ul. Piłsudskiego w Dąbrowie, zauważył kilku podchmielonych osobników, którzy awanturując się, wywołali zbiegowisko.

Kiedy posterunkowy zwrócił się do awanturników i zażądał uspokojenia się, jeden z nich uderzył posterunkowego w twarz, poczem kompani, z okrzykiem „bić pachołka burżuazji!", rzucili się gromadnie na ofiarę. W tłumie tym znajdowała się również niejaka A. Matuszczakowa, służąca, która rozbestwiony motłoch podburzała i zachęcała do uśmiercenia posterunkowego.

O wypadku zawiadomiono komisarjat, skąd nadbiegła pomoc i wyrwała posterunkowego z rąk rozjuszonego tłumu, aresztując sprawców „zemsty ludu".

Są to robotnicy: W. Nowak, M Hejne, F. Kręgiel, J. Konrad, J W ęckowski i wiedźma Matuszczakowa.

Wypadki bicia policjantów przez rozwydrzony motłoch zaczynają przybierać masowy charakter i póki władze nie wydadzą bezwzględnych zarządzeń, a przedewszystkiem nie pozwolą policji na użycie w tych wypadkach broni, dotąd będą się zdarzały podobne wypadki, wpływające demoralizująco na policję.

Najwyższy czas ukrócić te „igrzyska".

Z naszych telefonów.

(g) Zarząd telefonów zapewniał, że z chwilą przeprowadzenia kabla podziemnego, abonenci będą otrzymywali połączenia bez straty czasu i niepotrzebnego denerwowania się.

Kabel oddawna założono, tymczasem na otrzymanie połączenia z Będzinem lub Dąbrową trzeba po dawnemu wyczekiwać, co wywołuje ogólne skargi i narzekania.

Możeby zarząd telefonów dla obopólnego dobra zechciał uruchomić większą ilość linji, obecna bowiem jest stanowczo niewystarczająca i wyczekiwania po pół godziny na otrzymanie połączenia nie należy chyba do rzeczy przyjemnych, zwłaszcza, iż zarząd telefonów ustawicznie zapewnia, że dokłada starań, aby abonenci byli w zupełności zadowoleni, czego dotychczas nie starano się zastosować praktycznie.

Wybory do Kasy Chorych.

(ć) Nasi pepeesowcy czynią starania w Min. Pracy i Opieki Społecznej o ogłoszenie wyborów do Kasy Chorych. Socjaliści po wyborach do Rad Miejskich są tak pewni zwycięstwa, że w staraniach swych są bezwzględni. Jak słychać, wybory odbędą się w sierpniu.

W sprawie dokarmiania dzieci.

(g) W ubiegłą środę odbyło się w Dąbrowie posiedzenie komitetu, który podjął akcję dokarmiania dzieci robotników bezrobotnych.

Przedewszystkiem utworzono trzy sekcje, mianowicie: gospodarczą, przewodnicząca p Kalińska, wywiadowczą, przewodnicząca p. Zabierzowska i sekcję poborów.

Do komitetu wykonawczego powołano: na przewodniczącego p. B. Jachimczyka, na zastępcę p. Zabierzowską i p. Lewickiego, na sekretarza p. Srokowską, na zastępcę p. Małecką, na skarbnika p. E. Świątkowskiego. Prócz tego, do komitetu wchodzą przewodniczący sekcji.

W jakich rozmiarach będzie mogła być prowadzona wspomniana akcja, będzie można ustalić dopiero po otrzymaniu wpływów z list składkowych, narazie zaś Magistrat zadeklarował na ten cel 150 zł. miesięcznie, przyczem przedstawiciel Magistratu oświadczył, iż miasto uruchomiło jeden punkt dla dokarmiania dzieci szkolnych i jeżeli zajdzie potrzeba, otwarte będą dalsze kuchnie.

Ponieważ chodzi tu o biedną dziatwę, która najdotkliwiej odczuwa skutki obecnego zastoju i zapada na wszelkiego rodzaju choroby, spowodowane złem i niedostatecznem odżywianiem się, obowiązkiem każdego jest przyjść z pomocą komitetowi skromnym datkiem umożliwić mu zbożną pracę.

Przedewszystkiem urzędnicy i wogóle ci, których nie dotknęła klęska bezrobocia, winni niezwłocznie zgłosić swą pomoc w postaci stałego opodatkowania się na wspomniany cel

Produkcja węgla

(g) W marcu r. b. wydobyto w Polsce, bez G Śląska, podług obliczeń „Przeglądu Górniczo Hutniczego" następujące ilości węgla.

Węgla kamiennego wydobyto: w Zagłębiu naszem 542 852 t w Zagłębiu krakowskiem 149 548 t. razem 692 400 t

Węgla brunatnego wydobyto: w Zagłębiu naszem 4 319 t., w okręgu Stanisławowskim 500 t., w Poznańskim 1.005 t, razem 5 824 t.

Ogółem wydobyto 698 224 tonny.

Ze związku strzeleckiego.

W dniu 8 maja r. b. odbyło się posiedzenie zarządu Obwodu w lokalu własnym przy ul. Nowej.

Zarząd Obwodu ukonstytuował się w następującym porządku: Prezes p. Czesław Jankowski, zastępca Henryk Roman, skarbnik p Ludwik Terski, zastępca p. Bronisław Strzałkowski, sekretarz p. Stefan Antonowicz, zastępca p. Marian Osłoński, Referent kultur. ośw. p. Tadeusz Dobrowolski, Delegat do Rady Wychowania Fizycznego p. Henryk Roman, zastępca p. Br. Strzałkowski. Ponadto ustanowiono stały termin zebrań zarządu we wtorki, o godz 19 w lokalu własnym.

Ofiary na P. M S.

Pracownicy huty Katarzyna, zamiast kwiatów na grób ś. p. S. Kamieńskiej, złożyli na P.M S. zł. 150.

Związek maszynistów kolejowych w Sosnowcu, zebrane podczas poświęcenia sztandaru zł 83 — ofiarował na dar narodowy 3 Maja.

Sprawa redenowska w Sądzie Okręgowym.

Wczoraj rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu sprawa przeciwko op. inż. Mieczysławowi Zwyszewskiemu, zawiadowcy kop „Reden", jego zastępcy, inż. Skrebowskiemu, i nadsztygarowi Roguskiemu. Podsądni zostali oskarżeni o to, że przed i w czasie znanej katastrofy na kop „Reden" w dniu 21 września 1923 r. nie postępowali zgodnie z przepisami o bezpieczeństwie na robotach górniczych.

Następstwem tego, według aktu oskarżenia, był wybuch gazów i pożar w podziemiach kopalni, gdzie znalazło śmierć 39 górników, oraz uległo uszkodzeniu ciała około 40 osób

Na rozprawę wezwano 69 świadków i 10 poszkodowanych wdów po zabitych na kopalni „Reden" oraz 6 biegłych w osobach pp.: d-ra Wiśnickiego, prof Stanisława Skoczylasa, prof Buzka, prof Henryka Czeczota, dyr. St. Raźniewskiego i dyr. Swirtuna

Sądowi przewodniczy sędzia Kaczyński, oskarża podprok. Kucharski.

Oskarżonych bronią pp.: Ettinger, adwokat z Warszawy, mec Forelle i Jędrzejewski.

W imieniu powództwa cywilnego występuje mec. Pawełek.

Po przychylnem rozstrzygnięciu kwestji, czy można dopuścić do występowania powództwa cywilnego, Sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia. Odczytywanie to trwało około godziny.

Podsądni po wysłuchaniu aktu oskarżenia narazie odmówili zeznań zaznaczając, że złożą je dopiero po wysłuchaniu zeznań świadków.

Przed przerwą obiadową zeznawało 5 świadków, górników kop „Reden": Maciej Skorus, Józef Zawisza, Józef Szlęk, Antoni Perczyński i Franciszek Łach.

Zeznania te były dość niejasne i nie dały sądowi większej ilości materjału choćby tylko z tego względu, że górnicy stykając się bezpośrednio jedynie z fragmentami katastrofy i akcji ratunkowej nie mogli nic ważniejszego powiedzieć o całokształcie wypadków na kopalni „Reden".

Po przerwie Sąd pozostawił kilkunastu świadków, reszta będzie badana dzisiaj.

Pierwszy po przerwie zeznawał dr. Adam Niedzielski, który przeprowadzał oględziny lekarskie ofiar katastrofy.

Świadek dr. Czernak został wezwany do ratowania zaczadzonych o godz. 2 w nocy.

Z kolei zeznawał felczer Ludwik Biechoński nie wnosząc do sprawy nic nowego

Świadek Ignacy Dudwał, sztygar kop. „Reden" podczas samego wypadku nie był na kopalni. Na pochylni, gdzie wybuchł pożar był 3 dni przed katastrofą lecz nic podejrzanego nie zauważył.

Świadek inż. Benedykt Wiszniewski zastępca kierownika Urzędu Górniczego ustalił między innemi że przyczyną katastrofy była eksplozja

W długiem swem zeznaniu świadek zwraca uwagę na brak ewidencji robotników, wskutek czego nie wiadomo było ilu ich jest jeszcze w podziemiach, co utrudniało akcję ratunkową.

W dalszym ciągu badań świadka biegły dyr inż. Raźniewski zadał pytanie, czy inż. Wiszniewskiemu wiadoma jest rzeczą iż Zarządy Kopalń usiłowały wprowadzić kontrolę robotników przy pomocy i zw. „marek" i że zarządzeniom tym sprzeciwiły się Związki robotnicze. Świadek przyznał, że istotnie był taki stan rzeczy.

Świadek inż Rogalewicz, naczelnik Urzędu Górniczego prowadził dochodzenie w sprawie katastrofy na „Redenie." Świadek zeznaje, że akcję ratunkową prowadził nadsztygar Roguski. Pożar wybuchł o godz. 5 pop. Pierwsze zarządzenia ratunkowe wydał sztygar Adolf. W dalszym ciągu zeznania świadek dodaje znane szczegóły o środkach przedsięwziętych w celu ratowania zagrożonych śmiercią w podziemiach

Następnie zeznawali świadkowie: Michał Podsiadło, Stefan Szczypa, Teofil Szkutnik, Andrzej Szkutnik, inż. Edward Porczyński, Edmund Krasnodębski, inż. Piotrkowski i inni.

Badanie świadków przeciągnęło się do późnej nocy.

Dziś Sąd zbada resztę świadków, poczem wygłoszą swą opinję biegli.

Wobec tego, że mowy obrońców i podprokuratora potrwają bardzo długo, ogłoszenie wyroku spodziewane jest dopiero późno w nocy.

C-rk.

Kronika Olkuska.

Śmiertelny wypadek.

W dniu 20 b. m. przed wieczorem wracał z Kluczy na rowerze Szlama Zylbersztajn, tutejszy kupiec, przyczem widocznie wskutek defektu roweru upadł tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu.

2 napady.

Na granicy rewirów Olkuskiego i Chrzanowskiego miał miejsce napad (niedaleko Lgoty) w dniu 18 b. m. na 2-ch furmanów Jeden zdążył uciec, drugiemu zabrano 10 złotych Bandytów było dwóch, uzbrojonych w karabin i rewolwery.

W tem samem mniej-więcej miejscu miał miejsce drugi napad w dniu 20 b. m Łupem 2-ch bandytów padło tylko 25 kg. suszonych śliwek, gdyż poza tem na furmance nic nie było. Poszkodowanymi w obydwuch wypadkach są handlarze olkuscy.

Jest przypuszczenie, że sprawcami napadu są jedni i ci sami bandyci, tropieni przez policję chrzanowską i olkuską, którzy działalność swoją przerzucają to na jedną, to na drugą okolicę, przyczem — dzięki obszernym lasom — udaje im się to dotąd bezkarnie.

Z harcerstwa.

Zabawa harcerska w parku, projektowana na 21 b. m., odbędzie się 24 b. m.

Kronika Zawiercia.

Dzisiejszy koncert.

W dniu dzisiejszym o godzinie 8-ej wieczorem w sali domu ludowego odbędzie się koncert T-wa Śpiewaczego „Lutnia".

Program koncertu nader bogaty i urozmaicony zapowiada się następująco: Część I — 1) Chór mieszany „Lutni" odśpiewa „Wstań pieśni" — St. Rączki, „Serenadę wiejską" — St Moniuszki, „Szczęście" — F. Mendelsona. 2) Prof. B. Kopystyński — odegra na wiolonczeli Andante z koncertu H mol — Goltermana, „Bolero" — Boissete'go, „Berceuse"—Godarda. 3) P. C. Mirek odśpiewa „Nie kocham Cię" — Tosti i „Cisza" Szuwarowa. 4) Chór mieszany „Lutni" z wtórem fortepianu odśpiewa: „Cztery pieśni roku" — St. Rączki. Część II — Chór mieszany z wtórem fortepianu „Do Tatr" — Z Noskowskiego i „Na podogrodziu" (djalog panienki z okienka i lutnistów) solo sopran wykona p. M. Wróblewska, solo tenor p. E. Mirek. 2) Prof B. Kopystyński z wtórem fortepianu odegra Romans G dur — Hothe, gawot A-dur — popera i „Kołysankę" — Renarda. Chór „Lutni" bez wtóru fortepianu wykona Pięć pieśni góralskich — St. Rączki — solo tenor p. E Mirek. Przy fortepianie p. Abłamowicz, Majerowa i p. Z. Kalinowska.

Zebranie.

Dziś o godzinie 1 min. 30 po południu odbędzie się zebranie Związku pracowników miejskich z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie 2) Sprawa wiecu pracowników umysłowych, który ma się odbyć w dniu 24 b. m w Sosnowcu. 3) Sprawa uposażeń i statutów. 4) Wolne wnioski.

Wolbrom.

Sąd ludu nad posłem z „Wyzwolenia".

Dnia 17 maja odbył się tutaj od dawna zapowiadany wiec wyzwoleńców, na który przyjechał poseł Tabor. Na rynku pod pomnikiem Kilińskiego zebrała się spora gromada ludzi, mieszczan i okolicznych włościan, do których przemówił wymieniony poseł. Dopóki na początku swego przemówienia omawiał nasze położenie w stosunku do zagranicy było dobrze. Trudno jednak, by wyzwoleniec nie puścił się na demagogję. Między innemi według opinji posła Tabora ma być źle w Polsce dlatego, że Prezydent jest stary i że słucha obozu narodowego. Wówczas słuchacze oburzeni bredniami posła podnieśli stanowczy protest przeciw podobnym wywodom i nie pozwolili wywrotowemu posłowi ubliżać Prezydentowi Rzeczypospolitej Trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje Prezydent Wojciechowski!" nauczyła ludność posła, że w podobny sposób mówić mu nie wolno. Gdy ten w dalszym ciągu próbował zeł ranie podtrzymać i wystąpił przeciwko nadmiernej liczbie policji w państwie, znowu posłowi przerwano i jeden z miejscowych obywateli podniesionym głosem zawołał: „Przy takich posłach w państwie i przy takiej robocie niszczącej liczba policji jest chyba za mała. Prowadzicie państwo w przepaść!" Po tym okrzyku niedopuszczono już niefortunnego posła do głosu. Ludność oburzona usunęła go ze stopni pomnika i kiedy posłowi zaczęło być ciasno, głośno wołał o pomoc policji. Wówczas serdeczny śmiech zgromadzonych i docinki pod adresem posła—„jakto? podobno za dużo policji i ma być niepotrzebna, a sam panie pośle wołasz o pomoc tej policji?!—dopełniły miary. Dość powiedzieć, że i policja nie obroniła pana posła od rozmaitych przykrych dla niego argumentów i docinków, a patrjotyczna miejscowa ludność nie pozwoliła mu poniewierać rządu i władz państwowych.

Natychmiast po odejściu posła zebrali się miejscowi obywatele i do prezesa ministrów Władysława Grabskiego wysłali następujący telegram:

„Dnia 17 maja na wiecu „Wyzwolenia" w Wolbromiu poseł Tabor wyraził się ujemnie o Panu Prezydencie Rzeczypospolitej na co ludność Wolbromia oburzona zaprotestowała trzykrotnym okrzykiem na cześć Prezydenta i prosi Pana Prezesa Rady Ministrów o łaskawe wyrażenie Panu Prezydentowi: „Niech żyje!".

Telegram ten podpisało kilkunastu obywateli w imieniu zgromadzonej ludności. Telegram ten i stanowisko ludności wobec ataków posła na Prezydenta jest dowodem zdrowia i przywiązania ludności polskiej do osoby obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej. Takiego zrozumienia i takich objawów zdrowych więcej, to wówczas i robotę wywrotowców i ich samych spotka los posła Tabora.

Swiadek.

Wynik konkursu na wojewódzkim zjeździe śpiewaczym.

Zarząd związku Stow. muzyczno-śpiewaczych województwa kieleckiego w ogłoszonem sprawozdaniu z I wojewódzkiego zjazdu śpiewaczego o wynikach konkursu pisze:

Popisy konkursowe zrzeszonych w Związku Wojewódzkim zespołów odbywały się w porządku alfabetycznym według nazwy miast. Jury stanowili: prof. Piotr Maszyński, prof. muzykolog Wacław Piotrowski, Henryk Opieński, prof. Imiela i K. T. Barwicki. — Sędziowie wyrażali się z uznaniem o ogólnym wysokim poziomie artystycznym wszystkich zespołów, podziwiali czystość głosów szczególniej w chórach wiejskich i prowincjonalnych.

Wyniki konkursu, wyrażone ilością punktów uzyskanych przez każdy zespół, przedstawiają się następująco:

Chóry męskie:

„Lira" w Zawierciu 129 punktów.
Two Muzyczne w Sosnowcu 128.
„Echo" w Sosnowcu 122
Two Muzyczne w Dąbrowie Górniczej 117
Two Miłośników Sztuki w Kielcach 115.
„Lutnia" w Radomiu 112
„Lutnia" w Częstochowie 85.
„Echo" w Jędrzejowie 83.
„Hejnał" Olkusz 79
„Swit" Sosnowiec 57.

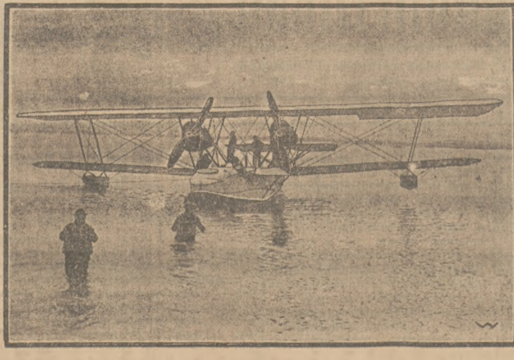
Chóry mieszane:

Two Muzyczne w Sosnowcu 135 punktów
Two Muzyczne w Dąbrowie Górniczej 128.
Two Muzyczne w Chmielniku 124.
„Lutnia" w Zawierciu 119.
Chór Włościański parafji św. Krzyża w Kielcach 115.
„Echo" w Sosnowcu 109.
„Lutnia" w Radomiu 107
„Lutnia" w Staszowie 103
Chór włościański w Masłowie 99
Two artystyczne w Będzinie 93.
„Lutnia" w Iłży 92.
Tow. miłośników sztuki w Kielcach 85
„Hejnał" Olkusz 82.
„Swit" Sosnowiec 71.

Z chórów żeńskich wyróżniony został chór włościański w Masłowie 118 punktów.

Chóry szkolne, których niektóre wystąpienia były wprost imponujące, nie były kwalifikowane.

Nowy lotniczy rekord światowy.



Porucznik armji Stanów Zjedn. Schildbener osiągnął rekord światowy w locie na hydroplanie odbytym w okolicach Filadelpji. Owemu lotnikowi udało się mianowicie wytrwać w locie bez przerwy przez 28 godzin i 36 minut i przebyć w tym czasie dwa tysiące mil angielskich.

ZYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie organizacji oszczędności w Polsce.

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności, p. Hubert Linde, zamieścił w tygodniku „Oszczędność" bardzoaktualny artykuł, który przytaczamy w najważniejszych urywkach.

Sprawa rozwoju oszczędności w Polsce wiąże się ściśle z szeregiem najważniejszych zagadnień gospodarczych. Życie gospodarcze domaga się usilnie zasilenia nowymi kapitałami na cele inwestycyjne. Przemysł i rolnictwo muszą uzyskać kredyt długoterminowy i to możliwie w najszerszym rozmiarze ze źródeł własnych społeczeństwa. Obniżenie kosztów produkcji jest uzależnione ściśle od źródeł kredytowych, które społeczeństwo wytworzyć zdoła. Zdrowe źródła kredytu spoczywają w zdolności oszczędzania społeczeństwa. Zdolność ta istnieje. Świadczą o tem wkłady w instytucjach kredytowych — wkłady oszczędnościowe, rosnące dość szybko.

W samej P. K. O., w ciągu 11 miesięcy od wprowadzenia w obieg złotego suma wkładów wzrosła z 1.795 tys. złotych do zgórą 13 miljonów złotych.

Oszczędność społeczna może otworzyć nieodzowne źródła kredytowe dla życia gospodarczego kraju, należy jedynie otoczyć ją specjalną opieką i udostępnić szerokim warstwom możność oszczędzania. W tej dziedzinie współdziałanie wszystkich sfer zainteresowanych jest nieodzowne.

Rozrzutność czyli lekkomyślność w zarządzie własnym groszem, staropolskie „jakoś to będzie" da się usunąć jedynie przez systematyczne wpajanie w młodzież idei oszczędności. Wszystkie instytucje oszczędnościowe, w ścisłem znaczeniu tego słowa, na naczelnem miejscu swej pracy winny postawić ideał wychowawczy. Oszczędność bowiem podnosi stopień kultury gospodarczej społeczeństwa. Tak długo, jak ruch oszczędnościowy nie rozpocznie swej pracy wśród młodzieży, w szkole, rozwój oszczędności zawsze może być zachwiany.

Podstawą propagandy idei oszczędności, rozumianej, jako sprawa najlepszego społecznego i osobistego zużytkowania posiadanych bogactw, winna być szkoła. Propaganda idei oszczędności nie może być bowiem traktowana jako środek, ułatwiający zwiększenie wkładów tej czy innej instytucji, lecz winna być ona ujęta jako jedno z ważniejszych zadań wychowawczych i społecznych. W tej dziedzinie potrzebna jest Polsce niezależna organizacja, łącząca — we wspólnym celu, podniesienia kultury gospodarczej — czynniki wychowania narodowego i czynniki gospodarcze. I dlatego też oszczędności drobne winny posiadać ustawową opiekę prawa.

Kwestja oszczędności łączy się ściśle z szeregiem zagadnień z dziedziny opieki społecznej. A więc zużytkowania kapitałów powstałych z oszczędności. W przeważnej mierze winny one zaspakajać te niezliczone potrzeby klas średnich, z których rekrutują się rzesze drobnych wkładców. W chwili obecnej mamy do rozwiązania problemat mieszkaniowy. Sprawa ta wymaga znacznych kredytów długoterminowych. Kasy Oszczędności, skupiające drobne kapitały rzesz pracujących, w pierwszym rzędzie winny w miarę możności współdziałać w rozwiązaniu tego zagadnienia.

Problemat organizacji oszczędności sprowadzić można do 3-ch pierwiastków: a) konieczności zaprowadzenia ustawodawstwa, określającego i normującego oszczędności, oraz udzielającego ze strony państwa opieki instytucjom oszczędnościowym; b) stworzenie sieci kas oszczędności wszelkiego typu; c) organizację propagandy oszczędności, mającej na celu ideał wychowawczy, a w interesach ogólnych i w porozumieniu ze wszystkiemi „kasami oszczędności".

Koordynacja wszystkich tych czynników, o równorzędnym dla sprawy oszczędności znaczeniu, wydać dopiero może dodatnie rezultaty.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Obroty handlowe sowiatów w Polsce. Obroty handlowe dokonane w Wniesztorgu w Polsce w ciągu 4 miesięcy b. r. są o 500 proc. większe, niż za ten sam okres w r. ub. Do znacznego ożywienia stosunków handlowych miało się przyczynić osiągnięcie porozumienia pomiędzy Bankiem Polskim a warszawskim oddziałem Wniesztorgu w sprawie dyskontowania weksli wystawianych przez Wniesztorg za towary nabywane w Polsce.

Zapowiedź pomyślnych zbiorów w Polsce. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o dobrze zapowiadających się zbiorach zbóż roślin i okopowych. Wzmożenie się produkcji rolniczej, jakie mamy w perspektywie, powinno wpłynąć dodatnio na nasz bilans handlowy i przerwać ciągły i nadmierny odpływ walut polskich zagranicę. Ostatni bilans dekadowy Banku Polskiego wykazał zmniejszenie się zapasów walut zagranicznych o równowartości 19 milj. zł.

Gmach Ligi Morskiej i Rzecznej w Gdyni. Liga Morska i Rzeczna wydzierżawiła od Skarbu państwa tereny w Gdyni pod budowę własnego gmachu, który w krótkim czasie ma stanąć. Gmach ten przeznaczony na potrzeby gdyńskiego oddziału Ligi będzie stanowił ważny ośrodek kultury i propagandy polskiej na Pomorzu. Koszty budowy zostaną pokryte przez specjalny fundusz utworzony z 25 proc. ogólnej liczby składek członkowskich oraz przez dochody przewidziane z imprez urządzanych przez Ligę. Z radością należy powitać ugruntowanie się tej pożytecznej placówki nad polskiem morzem, zwłaszcza, że akcja jej idzie w tym wypadku po linji projektów rozbudowy miasta Gdyni.

W sprawie podatku wojewódzkiego od trunków. Urząd Skarbowy w Kielcach podaje do wiadomości, że Ministerjum zezwoliło na spłatę podatku wojewódzkiego od trunków za II półrocze 1924 r. w pięciu równych ratach miesięcznych, począwszy od 15 lipca 1925 r. bez pobierania odsetek za odroczenie. Terminy 15.VII, 15.VIII, 15.IX, 15.X i 15.XI 1925 r. muszą być bezwzględnie dotrzymane.

Wzrost importu zagranicznego zboża. W ostatnim miesiącu przywóz zagranicznego zboża do Polski wzrósł znacznie. Przez Gdańsk importuje się zboże i mąkę amerykańską w ogromnych ilościach. Nabywcy otrzymują dogodny kredyt na 5 proc. rocznie, terminu 2 miesięczny. Wskutek tego nastąpiło pogorszenie sytuacji w przemyśle młynarskim. W Piotrkowie młyny parowe zaczęły sprowadzać zboże zagraniczne, ponieważ zboża krajowego była niewielka podaż przy wysokich cenach. Południowy polski rynek zbożowy zależy obecnie od mąki węgierskiej, co jest powodem zastoju w młynach w Jarosławiu.

Giełda warszawska.

Warszawa, 22 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18 3/8
Funt — 25,26 1/4
Paryż — 26,80
Wiedeń — 73,18
Praga — 15,41
Włochy — 21,15
Szwajcarja — 100,55
Belgja — 26,07 1/2
Holandja — 209,05
Sztokholm — 139,10
Pożyczka złota —
Pożyczka dolarowa —
Pożyczka kolejowa —
Pożyczka konwersyjna —

Z całej Polski.

Rozwiązanie Zarządu Kasy Chorych w Częstochowie.

Zarząd Kasy Chorych w Częstochowie na mocy decyzji Ministerstwa Pracy został rozwiązany. Mianowano komisarzy w osobach pp. Kalniewicza i Jarmułowicza.

Straszna katastrofa samochodowa pod Warszawą.

Straszna katastrofa automobilowa zdarzyła się na szosie Warszawa — Skierniewice.

Siedem osób rannych uniknęło śmierci jedynie dlatego, że samochód był zaopatrzony w mocne ściany limousiny.

Była to wielka ciężka amerykańska maszyna 6 osobowa—Buick. Wybrało się nią do Skierniewic towarzystwo, złożone z siedmiu osób. Wszyscy wyszli z tej przejażdżki poranieni i pokiereszowani.

Przy kierownicy siedział por. Stefan Rogiński—i prowadził maszynę z szybkością 70 klm. na godzinę.

Nagle — pod Raszynem — rozległ się huk, pękających dętek i opon. Z przyczyn nieustalonych dotąd, gumy na obu kołach tylnych pękły prawie jednocześnie.

Skutek był straszliwy. Auto pędzące z szybkością pociągu pośpiesznego, zamiotło— „zarzuciło"—tyłem i niedość tego! przekoziełkowało się po szosie raz, drugi i trzeci.

Zbiegli się wieśniacy z pól okolicznych i poczęli ratować—wydobywać pomiażdżonych z potrzaskanego pudła.

Tak się niekiedy kończą warjackie, „kawalerskie" jazdy.

Jak żyd sprofanował bóżnicę.

Burzliwe sceny rozegrały się w Piasecznie pod Warszawą. W kilku punktach miasta wynikły bójki między miejscową ludnością żydowską.

Powodem zajść było sprofanowanie domu modlitwy.

Właścicielem tej nieruchomości jest p. Jankiel Flint, należący do obozu postępowców, zaciekły wróg hasydów, rej wodzący w gminie żydowskiej.

P. Flint od dłuższego czasu czynił starania o wyeksmitowanie bóżnicy.

Jak wiadomo, sprofanowanie bóżnicy pociąga za sobą jej zamknięcie. Kierując się tymi względami, Flint postanowił zbezcześcić jedyny dom modlitwy w Piasecznie.

W tym celu zakradł się do bóżnicy z naczyniem fajansowem i wylał zawartość na głowy zebranych.

W świątyni powstał popłoch, a napastnik skorzystał z zamieszania i zbiegł, porzucając f a j a n s przed drzwiami.

W Piasecznie zawrzało jak w ulu. Chasydzi rozbiegli się po miasteczku, wzywając współwyznawców do ukarania winnego.

Komendant miejscowego posterunku policji zmobilizował wszystkich funkcjonarjuszów. Patrole, krążące do późnej nocy po ulicach nie dopuszczały do ekscesów.

Jankiel Flint uciekł z Piaseczna i ukrywa się w Jeziornie. Bóżnica została zamknięta.

Ze sportu.

W niedzielę dnia 24 b.m. o godz. 4-tej po poł. na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu, odbędą się zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy mistrzem Zagłębia K.S. „Sosnowiec" I, a T. S. „Victoria" I w Sosnowcu.

O godz. 2 m. 30 poprzedzą powyższe zawody rozgrywki rezerw tychże klubów. Zawody te wzbudzają wielkie zainteresowanie, gdyż kluby te od szeregu lat rywalizują ze sobą o pierwszeństwo.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Kononka zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego 36 podaje do wiadomości, że w dniu 5 czerwca r. b. od godziny 10 rano w mieszkaniu i posesji pozwanego Leiba Kanala w Będzinie przy ul. Gzichów nr 60. na pokrycie należności Ch. B. Oppenhejma, odbędzie się sprzedaż z licytacji, jako w drugim terminie, majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego, w ogólnym szacunku zł. 1235 składającego się z mebli domowych, pół wagonu desek i wagonu belek.

Bliższe szczegóły u komornika.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z kopalni węgla „Wańczyków" odbędzie się licytacja publiczna dnia 29 maja 1925 r. od godziny 10 rano w Józefowie ul. Zagórska dla sprzedaży ruchomości należących do kopalni, a składających się z maszyny do pisania, 120 ton węgla, parowozu wązkotorowego, oraz 60 koleb żelaznych, oszacowanych na kwotę 10,000 zł. Parowóz i koleby mogą być sprzedane poniżej szacunku w myśl § 1070 Ust. Post. Cywil.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestrator J. Wompel.

SKAZANIEC.

ROMANS.

114

I pociągnął ją znowu ku sobie i w swe objęcia, a w Robercie widział w tej chwili jedynie człowieka który uratował życie dziecku jego — wybawcę.

— Ojcze — odezwała się Helena po dłuższej chwili milczenia — spytaj go jednak, czemu zataił przedemną prawdę. Czemu nareszcie udawał przedemną duchownego?

— Bo jestem w samej rzeczy duchownym — rzekł Robert.

— O! zawołała Helena oburzona, gdyż się jej wydało, że widzi przed sobą niepoprawnego grzesznika. — Widzę, widzę moj panie, że do sumienia pańskiego nic nie przemówi, ani łzy moje — mówiła z płaczem. — Jeszcze tylko jedno pytanie, a potem skończone już wszystko między nami. Czemuż pan, będąc razem ze mną przez tyle miesięcy, dając mi dowody prawdziwie anielskiej duszy a żelaznej wytrwałości, czemu mówię, nie odezwałeś się nigdy otwarcie, szczerze? Otwartość przecie jest jedną z ozdób charakteru męskiego, a pan byłeś, prawda wszystkiem, tylko nie otwartym. Czemu nie było powiedzieć: dopuściłem się niegodnego czynu w życiu, ale żałowałem go potem szczerze: sądź pani po wyznaniu prawdy i po tem, czegoś była i jesteś świadkiem, czy byłbym w stanie dopuścić się jeszcze czegoś podobnego? Uważaj mnie pani za człowieka żałującego szczerze, poprawionego, ale nie chcę oszukiwać pani i uchodzić za wzór cnoty — Czemuż w ten sposób nie mówiłeś pan ze mną, czemu złudziłeś mnie pan, oszukałeś tak pod stępnie, tak bez miłosierdzia?

Słowa te zrobiły wrażenie, bo mówiła nie jak wprzód z góry i z pogardą, ale rozpłakana, tonem niemal błagalnym, rozpaczonym, z głębi serca płynącym.

Robert Penford więc usiłował przemówić, ale głos zamierał mu na ustach, schwyciły go kurcze w piersi, oniemiał na chwilę.

— Ach! cóżbo... zaczął generał. Wstydź się Heleno, to szkaradnie, to barbarzyństwo... nie jesteś podobną pod tym względem do swojej matki.

Helena, pomimo, że zbladła jak chusta, pomimo, że łzy wylewała rzewne, nie ustąpiła jednak ani kroku w swej zaciętości. Tyle tylko odpowiedziała:

— Ojcze, ty nic nie widzisz, nic nie wiesz. On musi mi odpowiedzieć; on wie, że musi.

— Tak — muszę! odparł Robert odetchnąwszy z trudnością. Po chwili wyprostował się zebrawszy nadludzkie jakieś siły i dodał wyniośle:

— I chcę odpowiedzieć.

Nastała chwila wyczekiwania, zanim Robert zebrał się na odpowiedź, całe to wystąpienie bowiem pognębiło go.

— Wszakże nieraz przychodziło do tego — zabrał głos nareszcie — żem pani chciał opowiedzieć moją historję, jakże więc może pani twierdzić, żem nigdy nie wspomniał o tem? Wszelakoż, panno Rolletson, ot pani nie masz pojęcia co to za męka dla człowieka, powtarzać to, co innym powiedział i przyznawać się do tego jako do prawdy, jako do własnego czynu. A są oskarżenia tak poniżające godność człowieka, że choćby człowiek ten dowiódł, iż są fałszem, pozostają na nim jednak jako plamy niestarte. O podobną poniżającą czynność jestem i ja oskarżony, a sędziowie, trybunał, napiętnowali mnie jako skazańca. Gdyby mnie byli nazwali mordercą, byłbym się dawno przyznał bez wahania, ale to tak obydna zbrodnia, poniżająca. Obawiałem się więc przesądów świata, obawiałem się że pani zmieni się nagle względem mnie. Drżałem więc i wahałem się rozmyślając, czy może być obowiązkiem człowieka powtarzać oszczerstwa na siebie, choćby je nawet powtórzyło trzynastu mężów o płytkim umyśle, i choćby kłamstwo to podnieśli do prawa.

— Otóż mamy — odezwał się generał Rolletson — i wiedziałem, że w końcu to powie. Męczyłaś go, starała się więc teraz bronić zębami i pazurami, i usłyszymy starą historję, że nie winien nic; w ogóle nie widzia łem jeszcze skazańca, któryby przyznawał się do winy, jeżeli tylko znalazł głupca, skłaniającego mu swe ucho do słuchania. Ale ja nie myślę słuchać, ani słowa więcej, nie usprawiedliwiaj się pan, nie uniewinniaj, żeś dał się poznać pod obcem nazwiskiem, ja to sam uwzględniam, i dosyć tego. Ale łódka ze statku czeka na nas, nie możemy więc czekać i słuchać, podczas gdy pan zechcesz usprawiedliwić zbrodnię.

— Nie jestem zbrodniarzem; jestem tylko męczennikiem!

LII.

Wymawiając te słowa wyprostował się Robert Penford, spojrzał z góry i wyrzekł je ze smutkiem głębokim i z godnością imponującą każdemu. Generał Rolletson sam zachwiany był na chwilę, ale tylko na chwilę, bo doświadczenie kazało mu naczej sądzić i ciągle podejrzewać. Nie odpowiedział zatem Robertowi, lecz zwrócił uwagę Heleny, że kapitan Moreland czeka na nich, dodał, że lepiejby zrobiła udając się niezwłocznie na pokład.

Ale Helena stała jak posąg, nieruchoma.

— Nie ojcze — odezwała się nareszcie — nie odwrócę się od niego dopóki nie dowiem, czy jest zbrodniarzem czy męczennikiem.

(C. d. n.)

Z Cechu Piekarzy.

Właściciele wszystkich piekarń Zagłębia Dąbrowskiego tak żydowscy, jak chrześcjanie, oraz kooperatyw w Sosnowcu, Dąbrowy, Czeladzi, Będzina i okolic, stawcie się na

ZEBRANIE

w niedzielę o godzinie 2-ej po południu w lokalu Związku Kolejarzy, ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

Zebranie odbędzie się w sprawie nocnej pracy i sprzedaży pieczywa.

3302 **Cech Piekarzy w Sosnowcu**

Dozór Kościelny

Parafji Stary-Sielec w Sosnowcu

zawiadamia niniejszem, że w dniu 7-go czerwca b. r., t. j. w niedzielę o godzinie 3-ej po południu w sali kancelaryjnej na plebanji odbędzie się

Zebranie Parafjalne

z następującym porządkiem:

1) Sprawozdanie z rachunków i czynności dozoru.

2) Uchwalenie pensji dla stróża i sumy potrzebnej na utrzymanie porządku nazewnątrz kościoła i plebanji.

3) Upoważnienie dozoru do spłacenia sumy hipotecznej, ciążącej na domu, zakupionym przez parafję, oraz uchwalenie kwoty na ten cel potrzebnej.

4) Omówienie spraw: budowy W-go Ołtarza w kościele, ułożenia posadzki, kupna dzwonów i uchwalenie sum na pokrycie tych robót.

5) Wolne wnioski.

O ile zebranie w powyższym terminie nie dojdzie do skutku to następne odbędzie się w tymże dniu i w tejże sali o godzinie 4-ej i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych parafjan. 3287-2

Zarząd Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Czeladzi

zawiadamia, że w dniu 24 b. m. w sali sądu odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

Członków Udziałowców Towarzystwa.

Zebranie prawomocne w drugim terminie odbędzie się w dniu 7-go czerwca 1925 r. o godzinie 3-ej po południu.

3227 **Zarząd**

Leżaki! Baczność P. P. Letnicy! Leżaki!

Kupujcie tylko z pierwszych rąk

Znakomita Wytwórnia Mebli posiada na składzie duży wybór leżaków solidnie wykonanych po niskich cenach.

L. RUBIK, Sosnowiec-Sielce, ul. Wronia Nr. 4.

Telefon Nr. 7-96. 3292-2 Telefon 7-96.

WŁOSY RATUJCIE!!!

Balsam Radio-Capilli pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje zadziwiająco szybko (po dniach 8) bujny porost włosów i brwi, niszczy łupież, rozdwajanie się i anemję włosów. Zapobiega siwiźnie. Sprzedają składy apteczne, apteki i perfumerje miasta Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i okolic. Tamże do usunięcia zmarszczek w ciągu 10 dni piegów, wągrów, czerwoności nosa w ciągu 5 dni, krem Teatral Sary Bernhard. Teatral stosuje się na noc. Z rana myć należy twarz wodą ciepłą, dodawszy łyżkę spirytusu. Jeśli użyć Teatral jako podkład pod puder, takowy nie zasypuje się 12 godzin. 3278-?

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Sosnowcu

podaje do wiadomości, że budżet i listy składek na 1925 rok, stosownie do art. 13 przep. obow. o gminach wyzn. żydowskich będą wyłożone do wglądu dla Członków Gminy

od 24-go do 31-go maja r. b. włącznie

w kancelarji Gminy, przy ul. Czystej Nr. 3 codziennie oprócz soboty

od godziny 9-ej do 1-ej po południu.

Po upływie wyżej wskazanego terminu, w ciągu tygodnia przysługuje prawo podawania reklamacji do Władzy nadzorczej, za pośrednictwem Zarządu Gminy.

Reklamacje później podane nie będą uwzględnione.

ZARZĄD.

Sosnowiec, dnia 22 maja 1925 r.

NERWOWI, NEURASTENICY

którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weissego „Cierpienia nerwów".

3277-7

Dr. Gebhard & Co, Gdańsk, Am Leegen Tor 15.

Reklama jest dźwignią handlu!

Elegancka Dama nosi
Neumanna gorsety!



Zawsze w wielkim wyborze:

modne gorsety :-: biustonosze, bielizna, pończochy i trykotarze

W. & G. NEUMANN

Sp. z ogr. por.

FILJE:

KATOWICE, teraz tylko ulica św. Jana nr. 11.

Królewska Huta, ul. Wolności 18. — Poznań, ul. Gwarna 18. — Poznań, ul. Pocztowa 1.

Bydgoszcz, ul. [illegible] 19. — Toruń, ul. Szeroka 27. — Grudziądz, ul. Długa 26.

Jest do sprzedania PAROWÓZ firmy „Hanomag"

Hannoversche Maschinen Fabrik Linden Akt. Ges., Nr. 7802 budowy 1916 roku 50 K. M., 600 m/m tor. Rozstęp osi 1200 m/m Palenisko żelazne 580 m/m długie. 630 m/m szerok., wysokości 785 m/m, cała długość kotła 3300 m/m. Rury płomienne 35 x 33 m/m, 2075 m/m dług. 68 sztuk. Długość parowozu 4100 m/m szerokość 1700 m/m.

3223-1 **Wiadomość w Administracji niniejszego pisma.**

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje

organów trawienia

idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 2782

Sprzedają apteki i składy apteczne.

OKAZJA!

NA RATY BEZ ZALICZKI!

F-a W. Graicar, Sosnowiec, Modrzejowska N. 15 tel. 6-52

ogłasza sprzedaż wyłącznie

OKRYĆ DAMSKICH

bez zaliczki do 1-go czerwca na spłaty czteromiesięczne!

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM TRIKULSAN AGE"

jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel chorobliwe poty.

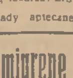
Używać za poradą lekarza. 2781

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Ból głowy i migrenę

2783 usuwają

proszki z KOGUTKIEM



dla dorosłych.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Abażury i Lampy Elektr.

Wytwórnia

Inż. A. Jastrzębskiego

KRAKÓW, Sławkowska 30. Tel. 20-48

Ilustrowany katalog i cennik za nadesłaniem 60 gr.

2788-45

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Kupię dwa węże prawdziwe. Dąbrowa Górnicza, Żabia Nr. 6. 3209-1

Świec do komunji i kościelne wielki wybór po zniżonych cenach. Sosnowiec ul. Kościelna 4. P. Kołton. 2980-3

Oficyna piętrowa, murowana, z zabudowaniami do sprzedania. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, ul. Kościelna Nr. 1, u stróżki. 3206-1

Do sprzedania krowa dobra mleczna samem ocieleniu. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 27 w podwórzu. 3215-2

Zaraz do odstąpienia sklep kolonjalny z urządzeniem, towarem i jednym pokojem. Wiadomość „Iskra" [illegible]

Kupię skrzynię do krótkiego fortepianu. Wiadomość: „Iskra". 3247-1

Kupię motor 3-4 koni. Wiadomość: [illegible] 11 Kiwkowicz.

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy z towarem, urządzeniem i mieszkaniem. Cena 1,500 zł. Czynsz zapłacony na dwa lata. Wiadomość Sosnowiec, Narutowicza 6, Kazimierz Mędryk. 3253-1

Całkowite urządzenie zakładu fotograficznego do sprzedania. Królewska Huta, ul. Wolności 31, III p. Kilsztok. 3283-2

Pianino pierwszorzędnej marki okazyjnie do sprzedania. Kołłątaja 10 III p. front, m. 32. 3299-3

Auto kryte „Itala", sześcioosobowe, (4 cyl. 65 koni), mało używane, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, ul. Kościelna 3, u F. Ankersteina. 3300-2

Okazyjnie sprzedam harmonję sekundową albo stoliczkową. Małobądz 46. 3274-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz

Rymarz zdolny, sumienny, obznajmiony dokładnie z konserwacją i zakładaniem pasów i lin transmisyjnych, potrzebny od zaraz do Towarzystwa Akcyjnego Milaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz" w Milaczowie przez Myszków. 3176-1

Zdolna pończoszarka maszynowa, mogąca nauczyć, zechce złożyć ofertę z warunkami. Piotrkowska kopalnia „Jowisz", poczta Grodziec. 3290

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młoda osoba z 4-ro klasowem wykształceniem i czteroletnią praktyką nauczycielki, poszukuje posady do dzieci na miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do „Iskry" pod „H. M." 3256-2

Lokale.
8 groszy za wyraz

Nauczycielka francuskiego poszukuje pokoju w Będzinie. Adresy kierować: filja „Iskry" Będzin. 3258-1

Mieszkania 5—6 pokojowego z łazienką, w lepszej dzielnicy Sosnowca, poszukuję. Zgłoszenia do Adm. „Iskry" pod „H. C." 3289

Pokój z kuchnią wynajmę na letnisko, 3 wiorsty od Poraja. Wiadomość: Parkowa 1. 3288-2

Różne.
8 groszy za wyraz.

Tapicer Katajski Sosnowiec Niemiecka 5 przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerskim. Uskutecznia przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 3148-6

Fotografje 3 pocztówki 4 złote. Ceny fotografji zniżone. Fotografja artystyczna S. Mieszkowska, Piłsudskiego 20, Sosnowiec 3037-2

Unieważniam Nr. 996 roweru, wyd. przez Starostwo Będzin. 3210-1

Sanatorjum i Zakład Wodoleczniczy „Salus" Kraków, Szujskiego. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit reumatyzm, otyłość, cukrzyca, niedokrwność. 3227-11

Uczeń szkoły Technicznej udziela lekcji w cenie od 15 do 20 złot. Wiadomość w Administracji „Iskry". 3281

Do wydzierżawienia domek z wolnem mieszkaniem i szopami w Sosnowcu, Towarowa 18. 3254-2

Skradziono patent 5-ej kategorji na imię Jana Chudego. 3291

Przybłąkał się pies do Szopienic wilczur, z marką, z Sosnowca. Odebrać można za zwrotem kosztów. Szopienice, ul. Hutnicza 11. Józef Bryka. 3280

Zgubione dokumenty.
3 groszy za wyraz.

Józef Kuźmiński zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 3203-1

Moskal Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Częstochowa. 3208-1

Koziołowi Stanisławowi, Czeladź, skradziono dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Będzińskie. 3231-1

Jan Kieszcz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin. 3234-1

Burzykowski Jakób zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez 80 p. p. w Słonimie. 3235-1

Paliga Władysław zgubił portfel z dokumentami i pieniądzami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić dokumenty do bufetu na stacji. Kazimierz 3241-2

Knapik Walenty zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie. 3254-?

Dyduszewskiemu Ignacemu skradziono książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Miechów 3128-1

Kostrzewskiemu Bolesławowi zaginęła książeczka kasy chorych i metryka urodzenia. 3282

Ciapała Izydor zgubił książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 3293-3

Kosmala Franciszek zgubił książkę od wypłaty Nr. 270 - kopalni „Flora". 3305

Zgubiono portfel skórzany, zawierający 1900 złotych, dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie i odroczenie wojskowe na imię Jana Kaleczyńskiego. Zwrócić do „Iskry". 3296-2